

Sygn. akt IV KK 255/12

POSTANOWIENIE

Dnia 21 listopada 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie **K. P.**

skazanego z art. 282 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 21 listopada 2012 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 30 marca 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 5 lipca 2011 r.,

p o s t a n o w i ł :

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć

skazanego K.P.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 5 lipca 2011 r., rozstrzygnął o odpowiedzialności szeregu osób za zarzucane im przestępstwa, w tym K. P. uznał za winnego tego, że:

- w dniu 28 listopada 2000 r. w W. przy ulicy K. 1, w pomieszczeniach firmy „P.”, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował zmusić M. P. do rozporządzenia mieniem poprzez

przekazanie kwoty 250.000 zł, grożąc wymienionemu pozbawieniem życia i przykładając pokrzywdzonemu broń do głowy, przy czym pokrzywdzony żądanej kwoty nie zapłacił, tj. czynu wyczerpującego znamiona występku z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. oraz art. 33 § 2 i 3 k.k. wymierzył mu kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł;

- wiosną 2001 r. w /.../ ą, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zagroził I. G. dokonaniem gwałtownego zamachu na mienie, czym doprowadził pokrzywdzonego do rozporządzenia swoim mieniem, poprzez wypłacenie łącznie sumy nie mniejszej niż 21.000 zł, tj. czynu wyczerpującego znamiona występku z art. 282 k.k. i za to na podstawie tego artykułu oraz art. 33 § 2 i 3 k.k. wymierzył mu kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w ilości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł.

Po połączeniu kar jednostkowych wymierzył oskarżonemu kary łączne 2 lat pozbawienia wolności i grzywny w ilości 150 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł. Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 1.800 zł tytułem opłaty, natomiast zwolnił go z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w części obejmującej zwrot poniesionych przez Skarb Państwa wydatków.

Apelację od tego wyroku wniósł m.in. obrońca K. P., który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając: „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na uznaniu, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na niewątpliwe stwierdzenie sprawstwa oskarżonego K. P., mimo istnienia poważnych wątpliwości w tym zakresie:

- zwłaszcza co do wiarygodności zeznań złożonych przez S. S., będącego jedyną osobą wskazującą na sprawstwo oskarżonego,
- braku obiektywnych dowodów, zwłaszcza rzeczowych, które potwierdziłyby obciążające zeznania S. S., gdyż za takie nie można uznać słów G. L., który opisując zdarzenie dotyczące I. G. ani słowem nie wspomina o udziale w nim K. P.,

naruszenie przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza:

- art. 7 k.p.k. poprzez jednostronną ocenę wiarygodności dowodu z pomówienia, a w szczególności nieustosunkowanie się do wszystkich przesłanek wskazywanych w orzecznictwie jako niezbędnych przy dokonywaniu weryfikacji pomówienia, a zwłaszcza bardzo ogólne potraktowanie kryterium konieczności wsparcia pomówienia innym dowodem”.

Jednocześnie (z „ostrożności procesowej”), zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- „rażącą niewspółmierność orzeczonych wobec oskarżonego kar jednostkowych, jak i kary łącznej podczas, gdy inni współoskarżeni w przedmiotowej sprawie za poważniejsze przestępstwa otrzymali kary znacznie mniej surowe, zaś na wymiar kary nie powinien mieć wpływu fakt, iż oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, gdyż w ten sposób realizował tylko swoje kodeksowe uprawnienia; jednocześnie przyjmując w zasadzie drugorzędną rolę oskarżonego w przypisanych mu przestępstwach Sąd nie wyraził tego w wymiarze kary”.

Wskazując na powyższe zarzuty, wnosił o:

- uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o:
- wymierzenie mu niższych kar jednostkowych oraz kary łącznej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, lub:
- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 30 marca 2012 r., zaskarżony wyrok odnośnie do K. P. utrzymał w mocy, zasądzając od niego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w części go obciążającej oraz opłatę za drugą instancję w kwocie 1.800 zł.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając „rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku, a to:

- art. 4 k.p.k., nakazującego organom prowadzącym postępowanie badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- art. 5 k.p.k., który wyraźnie statuuje zasadę *in dubio pro reo*, jako regułę oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, nie zaś regułę pozwalającą na tworzenie przez sąd hipotez aczkolwiek logicznych i możliwych, jednak nie opartych na zgromadzonych dowodach – wobec ich braku w tym zakresie,

- art. 7 k.p.k., prowadzące do poczynienia ustaleń faktycznych, które w rzeczywistości stanowią zbyt dowolną ocenę dowodów prowadzącą do zupełnie nieuzasadnionego przypisania K.P. sprawstwa przestępstw wymuszenia rozbójniczego i usiłowania wymuszenia rozbójniczego mimo, iż zgromadzony materiał dowodowy w żaden sposób nie pozwala na wysnucie tak daleko idącego wniosku,

- art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. – sąd odwoławczy jako sąd kontrolujący przede wszystkim prawidłowość orzekania sądu pierwszej instancji, zobligowany jest rozważyć wszystkie zarzuty oraz wnioski sformułowane w środку odwoławczym i, o ile utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie, powinien wykazać, dlaczego zarzuty skarżącego ocenił jako nietrafne, co jednak w niniejszej sprawie potraktowane zostało bardzo ogólnikowo,

- art. 523 § 1 k.p.k. *a contrario*, tj. niewspółmierności kary polegającej na wymierzeniu kary łącznej 2 lat bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, podczas gdy biorąc pod uwagę właściwości i warunki osobiste K. P., jego postawę w ciągu ostatnich 10 lat, dotychczasową niekaralność należało przyjąć pozytywną prognozę z art. 69 k.k.”

Podnosząc te zarzuty, wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Stanowisko prokuratora co do oczywistej bezzasadności kasacji zasługuje na aprobatę. Trafnie przytoczył oskarżyciel publiczny jedno z licznych orzeczeń najwyższej instancji sądowej wydanych w sytuacji, gdy skarżący podnosił zarzut obrazy przepisów adresowanych, w zasadzie, do sądu pierwszej instancji i przypomniał, że podnoszenie wobec wyroku sądu odwoławczego zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., czy art. 5 § 2 k.p.k. (odwołując się do zasady *in dubio pro reo*, zapewne ten przepis miał na myśli obrońca, gdy ogólnikowo wskazał jako naruszony art. 5 k.p.k.) możliwe jest tylko wówczas, gdy sąd ten poczynił własne ustalenia faktyczne odmienne od tych, które stanowiły podstawę orzeczenia sądu pierwszej instancji (postanowienie z dnia 2 lutego 2007 r., V KK 143/06, LEX nr 445713). W rozpatrywanej sprawie taka sytuacja nie zaistniała, a wypada też wyrazić zdziwienie, że skarżący, autor wcześniej wniesionej apelacji, uznał za

słuszne zarzucić Sądowi odwoławczemu naruszenie przepisów art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., mimo że pod adresem Sądu *meriti* zarzutów tych nie zgłosił. Wyraźnie wskazuje to na próbę przeniesienia do postępowania kasacyjnego, wbrew przepisom dotyczącym tego postępowania, polemiki z orzeczeniem sądu pierwszej instancji, i to na gruncie ustaleń faktycznych, o czym też świadczy ujęcie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. Inną kwestią jest, że obrońca nie wyjaśnił, w czym konkretnie upatruje naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., w szczególności nie podał, jakie to niedające się usunąć wątpliwości zaistniały w przedmiotowej sprawie, które należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. Nie wziął też pod uwagę przytoczonego przez siebie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2004 r., II KK 83/04, LEX nr 137462, zgodnie z którym w wypadku gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia mogą być jedynie rozstrzygane na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z treści art. 7 k.p.k. Podobnie, skarżący pominął wielokrotnie wyrażany przez Sąd Najwyższy pogląd, iż w środku odwoławczym nie należy formułować zarzutu naruszenia przepisu określającego ogólną regułę postępowania (art. 4 k.p.k. – zasadę obiektywizmu), ale zarzut naruszenia przepisów szczegółowych, urzeczywistniających tę regułę (zob. np. postanowienie z dnia 3 kwietnia 2012 r., V KK 338/11, LEX nr 1163976). Trzeba wreszcie odnotować, że zgłaszając zarzut rażącej niewspółmierności kary, obrońca wadliwie interpretuje przepis art. 523 § 1 k.p.k., najwyraźniej i w tej materii nie znając stanowiska wyrażanego jednolicie w orzecznictwie i piśmiennictwie prawniczym. Wypada w takim razie przypomnieć, czego zabrakło w odpowiedzi prokuratora, że sam fakt zgłoszenia w kasacji zarzutu naruszenia prawa, nie uprawnia do zgłoszenia odrębnie także zarzutu niewspółmierności kary. Zarzut ten ma rację bytu jedynie wtedy, gdy skarżący wykaże, iż rażące naruszenie prawa doprowadziło do wymierzenia niewspółmiernej kary, np. w wyniku niezastosowania obligatoryjnego nadzwyczajnego złagodzenia kary, albo w wyniku błędnego zastosowania przepisów dotyczących recydywy (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 r., III KK 311/11, OSNKW 2012, z. 9, poz. 97). Nie jest przy tym jasne, dlaczego skarżący twierdzi, że zaistniało rażące naruszenie art. 523 § 1 k.p.k. (*a contrario*), skoro przepis ten w żadnej mierze nie odnosi się do postępowania prowadzonego przez sąd

odwoławczy. Można jedynie się domyślać, że obrońca w istocie chciał podać, w oparciu o jaki przepis zgłasza zarzut niewspółmierności kary; w takim jednak razie powinien inaczej zredagować ten fragment kasacji.

Jest jednak faktem, że w skardze podniesiono też zarzut naruszenia przepisów, które znajdują zastosowanie w postępowaniu odwoławczym – art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., przy czym nieprawidłowości w działaniu Sądu Apelacyjnego skarżący upatruje w „bardzo ogólnikowym” potraktowaniu wynikających z tych przepisów obowiązków, co w uzasadnieniu kasacji określono jako „niezmiernie lakoniczne” odniesienie się do zarzutów podniesionych w apelacji. Jednak i ten zarzut kasacji nie mógł zostać uwzględniony. Niewątpliwie, istotą apelacji wniesionej na rzecz oskarżonego było kwestionowanie stanowiska Sądu pierwszej instancji, że zeznania świadka S. S. są dowodem dającym podstawę do skazania K. P. W tym zakresie Sąd odwoławczy podzielił pozytywne w tym względzie stanowisko Sądu *meriti* i swoje stanowisko w tym względzie nader szczegółowo umotywował (zob. str. 47 - 48 maszynopisu uzasadnienia wyroku); subiektywne odczucie skarżącego, iż wywód ten nie spełnia jego oczekiwań, nie mogło prowadzić do uchylenia zaskarżonego orzeczenia. Nie jest rażącym uchybieniem Sądu Apelacyjnego nieodniesienie się wprost do lansowanej w apelacji tezy, iż warunkiem oparcia się na zeznaniach wymienionego świadka w procesie czynienia ustaleń faktycznych jest potwierdzenie tych zeznań innymi dowodami. Teza ta jest błędna, bowiem z koniecznością zachowania szczególnej ostrożności przy ocenie dowodu z pomówienia wyprowadza wartościowanie dowodów, a więc nawiązuje do nieznannej polskiej procedurze karnej zasady legalnej oceny dowodów. Sąd odwoławczy odwołał się do takich elementów rzutujących na ocenę zeznań świadka S. S., jak ich logiczność, stanowczość, konsekwentność, zgodność z logiką wypadków, brak osobistego zainteresowania pomawiającego, który nie negował ani nie umniejszał swojej odpowiedzialności, zwłaszcza kosztem K. P., dochodząc do wniosku, że nie popełnił błędu Sąd Okręgowy uznając wspomniany dowód za wiarygodny. Tych cech dowodu skarżący w kasacji nie zakwestionował, natomiast niesłusznie podniósł jakoby dla Sądu *ad quem* fakt znajomości oskarżonego z W. C. stanowił podstawę dla przypisania mu przestępstw. W istocie ta okoliczność została oceniana jedynie jako wspierająca słowa S. S., który miał wiedzę o przestępstwach, skoro, co w apelacji przyznał obrońca, jego sprawstwo „nie budzi wątpliwości”. Wobec tego, że w apelacji

obrońca postulował też – znowu bez podstawy prawnej – konieczność pozyskania „choćby jednego dowodu rzeczowego, który mógłby posłużyć do obiektywnej weryfikacji wiarygodności spostrzeżeń ludzkich” oraz podkreślał, że „w toku postępowania karnego nie przedstawiono żadnego dowodu rzeczowego, który potwierdziłby sprawstwo oskarżonych”, Sąd odwoławczy słusznie zwrócił uwagę, że wspomniana konieczność nie zachodzi oraz że skarżący w żaden sposób nie sprecyzował, jakie dowody rzeczowe mogłyby potwierdzać sprawstwo oskarżonego.

Wadą uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest ogólnikowość twierdzenia, iż wersji oskarżonego, że nic nie wiedział o dokonywanych przestępstwach (w istocie chodziło nie o wiedzę, ale o udział K. P. w przestępstwach) przeczą „jednoznaczne w swej wymowie dowody, jak zeznania S. S., czy G. L”. Sugeruje to, że zeznania tych świadków zostały podane przykładowo i oprócz nich istnieją jeszcze inne dowody wskazujące na sprawstwo oskarżonego, chociaż nie wynika to z uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji. Jeżeli zaś w apelacji skarżący utrzymywał, że zeznania S. S. nie są wsparte innymi dowodami, to wypada zgodzić się ze skarżącym, że odwołując się do zeznań G. L., Sąd odwoławczy powinien je w odpowiednim fragmencie przytoczyć, zwłaszcza że z zeznań tego świadka, przynajmniej w postaci powołanej przez Sąd Okręgowy, nie wynika, by mówił on o udziale K. P. w którymś z przestępstw. Te uwagi nie prowadzą jednak do uznania za słuszną tezy kasacji, że Sąd Apelacyjny kontrolę instancyjną wyroku Sądu pierwszej instancji przeprowadził w sposób tak dalece powierzchowny, iż dopuścił się rażącej obrazy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Można dodać, że nie uszło uwagi Sądu, iż na rozprawie apelacyjnej oskarżony oświadczył, że żałuje popełnionych czynów i przeprasza za to, co zrobił.

Z tych powodów Sąd Najwyższy w trybie art. 535 § 3 k.p.k. orzekł jak w postanowieniu, o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego rozstrzygając zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k.